

Babilon, Po co to komu

A kiedy dotrzesz już po kres, stracisz dech
Zabraknie sił by dalej iść, uciekać nie ma gdzie
Ktoś podepcze twoją twarz, odejdzie duch
Będziesz bał, nie wiedział dokąd pójść
Pęcherze na twych stopach, pot i łzy
Tak wiele ludzkiej krzywdy, dziwne, niepojęte gry
Fajrantów gorzki dym, życia ciężki trud
Nie opuści cię już nigdy ten przeklęty świat po grób
ref.

Po co to komu, te lata stracone
Po co to komu, te domy z betonu
Po co to komu, fałszywi prorocy
Po co to komu, ci ludzie bez mocy
A nerwy będą szargać ci, będziesz sam
Telewizor głośno gra, normą będzie normy brak
Głowa nie zrozumie słów, błędny wzrok
Ty ze snu podnosząc skroń, wyrzuć broń
ref.

Po co to komu, te dni podobne
Po co to komu, panny niedorodne
Po co to komu, uszy, co nie słyszą
Po co to komu, pisarze, co nie piszą